



Czy dokładam wystarczająco wiele wysiłku, by je zdobyć? Chrystus mówi: „Czuwajcie więc, bo nie znacie dnia ani godziny”. Czuwanie nie jest zwykłym czekaniem. Przemawiając do polskiej młodzieży na Jasnej Górze, Ojciec Święty Jan Paweł II wyjaśnił, że słowo „czuwać” jest w istocie swej odpowiedzią na Miłość. Czuwam – to znaczy, że „staram się być

człowiekiem sumienia”. Że tego sumienia nie zagłuszam i nie zniekształcam. Nazywam po imieniu dobro i zło, a nie zamazuję. Wypracowuję w sobie dobro, a ze zła staram się poprawiać, przezwyciężając je w sobie. Naszym rozważaniom o ludzkim sumieniu towarzyszy zwykle metafora światła. Staramy się poznawać rzeczy i rozróżniać wartości „w świetle” sumienia. Doświadczenie uczy nas, że ludziom, którzy formowali swoje sumienia wyłącznie opierając się na ludzkiej, naturalnej – ale przecież dość ograniczonej – wiedzy, starczało zwykle światła tylko do połowy drogi. Potem zaczęli się gubić, jak większość naszych postów głoszących za poszerzeniem ustawowego prawa do zabijania dzieci jeszcze nie narodzonych w imię prawa do „swobody decyzji” ludzi już urodzonych. Zabrakło im nie tylko oliwy w lampach, ale i oleju w głowie. Mając na myśli tego typu ludzi, Ewangelia mówi o „pannach nierozsądnych” (po prostu „głupich”), w odróżnieniu od „rozsądnych” (bardziej dosłownie: „mądrych”), które wiedziały, że w niektórych sytuacjach oliwy (jak zresztą i rozumu) nie da się pożyczyć. Ludziom uciekającym w ciemność swojego zdeformowanego sumienia, nawet Chrystus, który pragnie, aby wszyscy zostali zbawieni, niewiele może pomóc: „Zaprawdę powiadam wam, nie znam was”. Władza zsynchronizowana z liberalną głupotą często prowadziła ludzi i całe narody nie na „uczętą weselną” wolności, lecz na krwawy poligon cierpienia i mord. **Trzeba mieć głęboką szczelinę w mózgu, by – w imię tzw. ideałów lewicowych – rozwiązywać egzystencjalne i ekonomiczne problemy „ludzi słabych” przez aborcyjną eliminację najslabszych i zupełnie bezbronnych.** A nam będzie wstyd, że uczyniono to w imię spełnienia danych nam (?) obietnic przedwyborczych. Cóż, skoro zabrakło „czuwania” i roztropności wyborcom, trudno liczyć na „mądrość” wybranych. Na szczęście bieg historii wyznaczają nie tylko parlamenty i nie one wprowadzają ludzkość na ucztę ostatecznych przeznaczeń. Nie powinniśmy więc żałować się „jak wszyscy ci, którzy nie mają nadziei”. Sumienia, które zdeprawowała ideologia czysto ludzka, musi uleczyć mądrość Boża, która „wspaniała jest i niewiedząca”, i sama „obchodzi i szuka tych, co są jej godni”.

### ○○○ CZUJNOŚĆ I OPIEKA RODZICÓW – CO TO ZNACZY? ○○○



Najważniejsza troska, główny cel, główny obowiązek. Z tego rachunek... Tymczasem co?... Koniecznie, krowę, psem więcej się zajmujesz i troszczysz, bo mu nic nie brakuje, ale dzieciom?... Powiesz: przecież dla nich pracuję, staram się o mieszkanie, opał, jedzenie – czy to mało? Ale czy to wszystko? Czy więcej nic? A czy masz wiarę? Czy ona ci nie mówi, że twoje dziecko składa się nie tylko z głowy, tułowia i kończyn; nie tylko z kości, ciała i skóry, ale przede wszystkim z duszy nieśmiertelnej, której

dobro jest najważniejsze? Wiara ci powie, że jak Niebo jest ponad ziemią, tak wartość duszy ponad ciałem. Głupstwem jest dbać o ciało, by ono żyło, rozwijało się, a duszy pozwolić by gniła w grzechu... Taka małpia miłość... Przede wszystkim dusza. Chroń ją od grzechu. Czuwaj! Nieczystość główny wróg. Najstraszniejszy, bo niszczy ciało, ale głównie duszę. Najwięcej ludzi odpada od Boga przez nieczystość; największe nieszczęścia przez nieczystość – i największe kary... Czuwaj nad dzieckiem od dzieciństwa. Chroń od złych rozmów, piosenek, obrazów, od złych kolegów i koleżanek, bo to wysłannicy szatana. Im dziecko starsze, tym troska większa. Nie zważaj na nic, czuwasz, pilnuj. I dziecko będzie kiedyś błogosławiło twoją silną rękę. Nie dowierzacie? Ale szczególnie w czasie narzeczeństwa... Rodzice – ojciec, matka – czuwasz, troszczcie się o wasze dzieci. Wasze troski nie pójdą na marne, o ile wytrwacie. Cokolwiek by się wam zdawało... **Na sądzie Bożym.... Przyjdzie dzień, kiedy wszyscy spotkamy się, wszyscy, ja i wy, ukochani rodzice... Zdać liczbę... Obyś wtedy mógł powiedzieć: Oto dałeś mi, Boże, bym strzegł... Ciężko było; ofiar i przeciwności dużo. Ale zadania dokonałem. Oto jesteśmy razem, by cię sławić... Bóg odpowie: „Pójdź, sługo dobry...”. Troski ustaną, łez nie będzie. „Jam zapłatą twoją, większą niż mogłeś.. (się spodziewać)”.** I pójdziesz ojciec i matka do radości, do wesela, jakiego oko nie widziało..., a któreś zdobył sumiennym, w myśl nauki Kościoła spełnieniem obowiązku: modlitwą, przykładem, czujnością.

*Sługa Boży o. Bernard Kryszkiewicz, pasjonista*

### ○○○ CZUWANIE MATKI I OJCA NAD ROZWOJEM DZIECKA – PRZYKŁADY ○○○



**Przykład I:** Pewnego razu pytam znajomego ojca rodziny, w jaki sposób wychował swoje dzieci tak dobrze? Odpowiedział: „Staralem się zawsze dawać im dobry przykład. Nigdy nie mówiłem: Idźcie się modlić, ale: Będziemy się teraz modlić. Nigdy nie powiedziałem: Moje dzieci, czas na Mszę świętą, spóźniecie się, ale: Zbliży się ósma

godzina, idziemy do kościoła. Nigdy nie mówiłem: Idźcie do spowiedzi, ale: Jutro jest pierwsza niedziela miesiąca, dziś wieczór razem pójdziemy się wyspowiadać. Nigdy z tego powodu nie miałem zatargu z dziećmi. Chętnie spełniały moje polecenia”. **Przykład II:** 19-letni syn zamożnych i zacnych rodziców uwikłał się w nieodpowiednie towarzystwo. Nie pomogły upomnienia i łzy matki. Przegrywał sporo pieniędzy, stale wracał do domu po północy. Wracając, musiał przechodzić przez pokój matki i wszystko czynił, by niepostrzeżenie dostać się do swego pokoju. Pewnej nocy matka czuwała, leżąc krzyżem przed wielkim krucyfiksem zawieszonym na ścianie. – Mamusiu, co tu robisz o tak późnej godzinie? – Modlę się za ciebie, mój synu. Tej nocy Karol – syn nie mógł zmrużyć oka. Odtąd zmienił się nie do poznania.

### ○○○ Z PRZYMRUŻENIEM OKA ○○○

*Nauczycielka mówi do ucznia: – Ten rysunek jest bardzo dobry.*

*Przyznaj się, kto ci go zrobił: ojciec czy matka? – Nie wiem, ja już spałem.*

